

Amerykańscy kongresmeni dyscyplinują rząd

19 kwietnia 2018

Grupa kongresmenów Stanów Zjednoczonych reprezentujących dwie główne siły polityczne miała sporządzić list, który został przekazany na ręce premiera Mateusza Morawieckiego. Jego sygnatariusze krytykują w nim głównie reformę sądownictwa oraz nowelizację ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, co ich zdaniem jest „na rękę tym, którzy dążą do podziałów w NATO”, a także ma negatywny wpływ na polską demokrację.



Do dokumentu sporządzonego przez polityków Partii Republikańskiej i Partii Demokratycznej dotarli dziennikarze „Wirtualnej Polski”. Portal twierdzi, że list jest datowany na 16 kwietnia i został przekazany Morawieckiemu, a jego sygnatariusze wyrażają zaniepokojenie reformami podejmowanymi przez rząd Prawa i Sprawiedliwości oraz Zjednoczonej Prawicy. Ich zaniepokojenie powodują głównie zmiany w polskich sądach oraz nowelizacja ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej.

Kongresmeni twierdzą, że podobne działania „są na rękę tym, którzy dążą do podziałów w NATO” oraz „podważają niezależność wymiaru sprawiedliwości, tłamszą wolność słowa i ograniczają

wolność zgromadzeń”, a tym samym „mogą oznaczać krok wstecz dla Polski jako historycznie silnego lidera demokratycznych reform i ochrony swobód”. Amerykańscy politycy są szczególnie zaniepokojeni zmianami w ustawie o IPN, które według nich „podważają demokratyczną wiarygodność Polski”.

Sygnatariusze listu twierdzą, że zgadzają się przy tym, iż Polska jest ofiarą II wojny światowej, ale ustawa o IPN „zaciemnia skomplikowaną historię antysemityzmu w Polsce, tym samym pogarszając obecne napięcia”. Republikańscy i demokratyczni politycy podkreślają, że każdy kraj, w tym także Stany Zjednoczone, mają w swoich dziejach „godne pożałowania momenty”, ale podobne sprawy powinno rozstrzygać się za pośrednictwem dialogu. Sam list kończy się natomiast wezwaniem do „ochrony i wzmacniania tych instytucji stojących na straży demokracji, które Polacy budowali z takim wysiłkiem”.

Twórcy dokumentu są kongresmenami zasiadającymi w komisji spraw zagranicznych, dlatego znaleźli się wśród nich przewodniczący komisji Ed Royce z Partii Republikańskiej, jego partyjna koleżanka Ileana Ros-Lehtinen, a także demokratyczni politycy Eliot Engel i Gregory Meeks. Royce uważany jest za umiarkowanego republikanina i jednego z głównych przedstawicieli proizraelskiego lobby w USA, stąd o jego powolnym wycofywaniu się z polityki pisał ostatnio w wyrażnie smutnym tonie syjonistyczny dziennik „The Times of Israel”.

Zdjęcie: [JamesDeMers](#) (CC0)

Na podstawie: WP.pl, TimesOfIsrael.com

Źródło: [Autonom.pl](#)